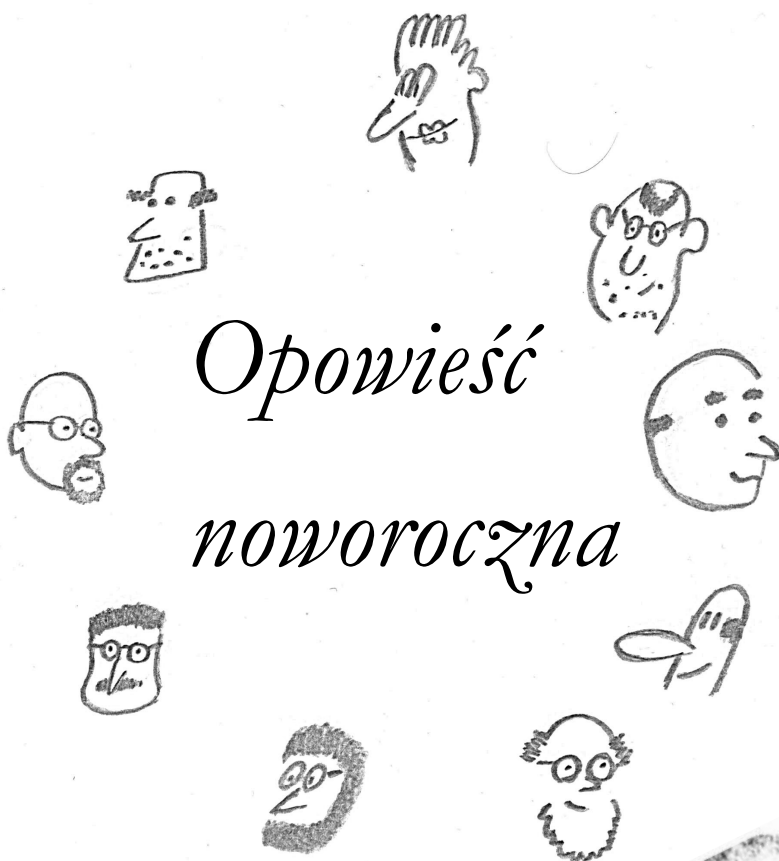


[MACIERZATOR21]

Gazetka redagowana przez Koło Naukowe Matematyków Uniwersytetu Śląskiego



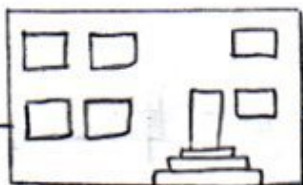
Opowieść noworoczna



OPOWIEŚ NOWOROCZNA

NA UNIWERSYTECIE
TRWAŁA ZABAWA
SYLWESTROWA...

* * * *



DOSTAŁAM OD MĘŻA
POD CHOINKE
IV TOM FICHTENHOLZA



CZY JA
MAM
DEJA-VU?



DOKTOR KULA SKOMPILOWAŁ
RETARDY, JEST JUŻ
W DRODZE



PIEROGI PANI
ANI SĄ WYBORNE

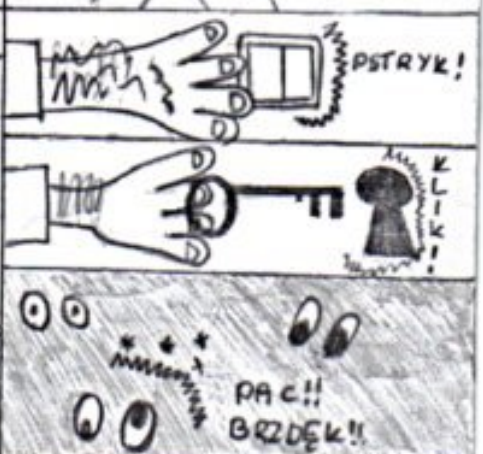


ISTOTNIE

POWOLI
SZAMPAN SIĘ
KONCZY



NO COŚ TAKIEGO!
NA SZCZĘŚCIE
JEST ZAPAS
W AULI.







Autorzy: Damian Cisowski, Rafał Guzowski, Krzysztof Zelner.

[Koło, czyli co, jak, gdzie, kiedy i z kim*.]

* - nie pytajcie.

Trzymasz teraz w rękach, drogi Czytelniku, zagadkową gazetkę, która tajemniczo materializuje się na terenie Uniwersytetu Śląskiego na początku miesiąca i – z aurą nieodkrytego – szybko zapełnia parapety, plecaki i biurka (i kosze na ś... EKHEM). Na pewno zawsze myślałeś, że tworzą ją brązowe flamingi z planety Vorholm. Prawda jest jednak znacznie trudniejsza do ogarnięcia...

Macierzatora pisze Koło Naukowe Matematyków (wyobraź sobie grzmoty w tle i dramatyczną muzykę. Dziękujemy – przyp. Red.).

Kim jesteśmy? Skąd pochodzimy? Dokąd zmierzamy? Na te i wiele innych pytań postaram się w tym artykule odpowiedzieć.

Koło Naukowe Matematyków to z grubsza nieformalna grupa o zmieniającym się składzie, istniejąca od dłuższego czasu. Dokładne informacje o Kole i jego historii znajdują się na stronie <http://www.knm.katowice.pl> – tu ich nie będę przytaczał, bo nie o to przecież chodzi. Pytanie brzmi – po co ono komu? I czy prawdą są plotki, że zbierają się tam najgorsi przedstawiciele rodzaju ludzkiego, słońce i ruch znający tylko z opowieści, pożywiający się krwią niewinnych i rozmawiający jedynie o – gasp! – matematyce?

Otóż nie są one prawdziwe (w większości)!

W Kole nie znajdziesz bojowników o nobilitację matematyki, zapalonych paladynów Kościoła Wielkiej Różniczki, niezyciowych osobników o prawdopodobnym pokrewieństwie z Drakulą (sądząc po ilości spędzanego na świeżym powietrzu czasu) czy tańczących śmietniczek na ziemniaki; nie znajdziesz również szybkich samochodów i dużych rezydencji, ale nad tym aspektem już pracujemy.

Kogo natomiast w Kole znajdziesz? Sympatycznych ludzi, oczywiście, ale to brzmi jak tania reklama. Obiektywnym okiem, w pokoju 524 (który, wbrew obiegowej opinii, nie jest tajemnym ołtarzem, na którym członkowie KNMu składają krwawe ofiary, by zdać sesję) można spotkać piękne kobiety, przystojnych mężczyzn i komputer, abstynentów i nie (komputer zalicza się do tej pierwszej grupy, ale wspaniale słucha) – tak więc dla każdego coś miłego. Również nasze zainteresowania obejmują szerokie spektrum, od nart, języków obcych, informatyki czy literatury (tak, tak!) po muzykę, gry RPG, ogólnorozumianą fantastykę, filozofię, czy nawet – tego się nie spodziewaliście – matematykę.

Struktura Koła jest raczej nieformalna, jak to zostało powiedziane na stronie – „Jeśli dobrze czujesz się w naszym towarzystwie – jesteś członkiem Koła”. Oczywiście, mamy Członków aktywnych – przez duże C, gdyż to dzięki nim Koło jest tym, czym jest i robi to, co robi. Jednak przyjdzie do pokoju 524 nie wiąże się z żadnym zobowiązaniem, nie zmuszamy do podpisywania lojalek, członkowie Koła nie posiadają tatuażu z numerem seryjnym na czole, również projekt Mrocznego Znaku na lewym przedramieniu został zarzucony (choć pogrzbacz z odpowiednim wzorem ciągle gdzieś leży). To, czy będziesz przychodził do nas tylko po to, by posiedzieć, pogadać i popić (HERBATE, ew. kawę), czy też rzucisz się z werwą w wir wydarzeń, organizując, nadzorując, wymyślając i referując (a jak!) zależy tylko i wyłącznie od Ciebie.

Dokąd zmierzamy? Wbrew pozorom, nie zamierzam rozpoczynać tu filozoficznej dysputy (Wielki Potwór Spaghetti ich nie pochwała) – chcę tylko krótko powiedzieć o celach Koła. A, poza przyjemnym spędzaniem czasu, mamy ich kilka – prowadzimy referaty dla licealistów, wydajemy Macierzatora, zajmujemy się stroną Koła jak i Święta Pi, w organizowaniu którego również pomagamy; również mamy swoje konferencje naukowe, odbywające się ok. 2 razy w roku. Mamy również ten nieokreślony cel, który u ‘nieodłączonych’ powoduje dreszcze i strach – jednak jesteśmy Kołem Naukowym Matematyków, więc staramy się choćby zmniejszyć odruchy obrzydzenia na dźwięk słowa ‘matematyka’, które zauważamy u osób różnorodnych (spoza Instytutu, najczęściej). Wbrew pozorom, te pochodne nie są takie złe! A jeśli nie potrafisz w to uwierzyć, to pamiętaj – pochodna nie istnieje. Wtedy zobaczysz, że to nie Ty ją liczysz, ale ona Ciebie...

Odkładając nawiązania do „Matrixa” na bok, podsumuję wcześniejsze akapity dwoma zdaniami: COME TO USSS, MY PRECIOUSS... Przepraszam, nie ta kartka. Ahem: Aby do nas przyjść i dobrze się czuć, nie musisz różniczkować w pamięci, posiadać pluszowej całki, nawet brak ołtarzyka dla ludolfiny zniesiemy. Jeśli chcesz po prostu spędzić fajnie czas w pokoju z fajnymi ludźmi, fajną herbatą, fajnymi kubeczkami i fajną lodówką – zapraszamy!

Niewinny Rosomak

(PS A do malutkiego ołtarzyka dla liczby pi zachęcamy, nooo....)

[Spotkanie opłatkowe - sprawozdanie]

W życiu każdego matematyka przychodzi moment, kiedy czuje on potrzebę wyprowadzenia wzoru funkcji opisującej strukturę rozpadu przełamwanego opłatka. W tym roku moment ten dla członków Koła przypadł na dzień 19 grudnia. Tłumiąc w sobie tę straszliwą potrzebę przez dzień cały, z zainteresowaniem wysłuchaliśmy wykładu Piotрка Idzika na temat konstrukcji geometrycznych – po czym przystąpiliśmy do przygotowywania gruntu pod nasze matematyczne boje. Dla lepszej aury przenieśliśmy się nawet do pokoju doktorantów kołowych (których serdecznie pozdrawiamy) – kołowa kanapa tak się do nas przywiązała, że przysłała za nami. Z jedzeniem gotowym do pożarcia i świeżymi umysłami, rozpoczęliśmy szaleńcze łamanie opłatków (o których na szczęście pamiętały aż dwie osoby). Wszyscy szybko zapomnieli o prawdziwym celu naszego spotkania, miast tego angażując się w składanie sobie życzeń. Kiedy każdy miał już po dziesięciokroć zażyczone wesołe, zdrowe i bezpieczne Święta, zaczął się dla nas czas dyskusji na tematy wszelakie. Licznie przyniesione ciasta stanowiły doskonałą asystę (na szczęście – nie argument), do spółki z Michałowymi sałatkami.

Nasze dysputy można matematycznie opisać tak: Rozkład ulic w Bytomiu $<$ rozkład ulic gdziekolwiek indziej, gdzie 'A $<$ B' czytamy 'A jest jeszcze bardziej tragiczne niż B'. Kwestia, czy relacja ta jest relacją porządku, pozostaje nierozstrzygnięta.

W miłej atmosferze nasza liczebność poczęła maleć, aż w końcu – w godzinach poniekąd nocnych – każdy dotarł do domu, w czym – ponownie – duża zasługa naszego Administratora.

Zagadnienie funkcji pozostaje nierozstrzygnięte. Gdy w przyszłym roku będziecie zasiadać do świątecznego stołu, wiedźcie, że gdzieś tam kolejny biedny matematyk rwie sobie włosy z głowy w bezsilnej frustracji.

Z nieco spóźnionymi życzeniami Wesołych Świąt oraz wcale nie spóźnionymi Szczęśliwego Nowego Roku –

Niewinny Rosomak

[Stopa redakcyjna]

Kontakt z redakcją: bezpośrednio- w pokoju KNM (p.524) lub pocztą elektroniczną na adres:

macierzator@knm.katowice.pl

www.macierzator.yoyo.pl